

Metody potępione

Dnia 5 grudnia ub. r. został zamordowany w swym mieszkaniu w Łodzi poseł do KRN. ob. Ścibiorek Bolesław, jeden z czołowych działaczy chłopskich sekr. Zarz. Głównego Polskiego Stronnictwa Ludowego i sekr. generalny Związku Młodzieży Włojskiej RP. „Wici”.

Przez długi okres czasu sprawa śmierci Bolesława Ścibioraka pozostawała niewyjaśniona. Kierownictwo Polskiego Stronnictwa Ludowego ukryło sobie z niej brzoń przeciwko obozowi demokracji polskiej, w pierwszym zaś rzędzie przeciwko naszym organom bezpieczeństwa publicznego. Stronnictwo p. Mikołajczyka imputowało władzom bezpieczeństwa współudział w tym ohydnych mordzie nie opierając się na żadnych rzeczywistych przesłankach.

W maju sierpnia br. zostały zgłoszone przez PSL. interpelacje do KRN. w sprawie mordu dokonanego na osobie ś. p. Bolesława Ścibioraka. Coraz większy rozgłos nadawał p. Mikołajczyk najrozmaitszym insynuacjom, godzącym w dobre imię stróżów ładu i porządku demokratycznego nie poprzestając na fabrykowanie plotek dla zaspokojenia gustów swych krajowych odbiorców, polujących na wszelaką sensację mającą na celu dezawuowanie naszych organów rządowych, lecz także produkował i na eksport dla użytku reakcyjnych ośrodków zagranicą.

Wszystko to czyniono tendencyjnie, dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od faktycznych sprawców zbrodni, których szukać należało nie w demokratycznym organie rządu, ale wśród członków reakcyjnego podziemia i wśród ich legalnych przedstawicieli w łonie partii p. Mikołajczyka. Wiadomym powszechnie było, iż ś. p. Bolesław Ścibiorek, aczkolwiek organizacyjnie przynależał do PSL, to jednak był on przeciwnikiem zarówno wypracowanej linii, jak i też taktyki politycznej p. Mikołajczyka.

Również wiadomym było powszechnie, że między grupą, którą reprezentował Ścibiorek, a resztą kierownictwa PSL, doszło do nieporozumień. Szereg wiarogodnych osób potwierdziło, że ś. p. Ścibiorek miał zamiar na X wojewódzkim zjeździe PSL w Łodzi wystąpić przeciwko polityce współpracy z reakcją uprawianej przez prezesa stronnictwa. Ścibiorek nie zdążył już zrealizować swych zamiarów. Skrytobójcza kula przecięła pasmo jego życia, które wypełniał dobrze pojętą służbę dla sprawy chłopskiej. Te wiele znaczące fakty poprzedzające bezpośrednio śmierć Bolesława Ścibioraka przemilczano. Piszemilczano je powtarzamy tendencyjnie, by odpowiedzialność za popełnioną zbrodnię zrzucić na barki Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, które tropi właśnie z całą bezwzględnością sprawców ohydnych mordów, podobnych temu, jakiego dokonali reakcyjniści na osobie ś. p. posła Ścibioraka.

Dzisiaj bowiem nie ulega już najmniejszej wątpliwości, kto był faktycznym mordercą tego tak cennego dla ruchu ludowego działacza chłopskiego.

Bezpośredni sprawcy to Płocki Wiesław i Panek Bolesław — członkowie terrorystycznej grupy WIN-u, działający na mocy rozkazu dowództwa tej podziemnej organizacji, która musiała pozostawać w jakimś kontakcie z kierownictwem PSL, wydając wyrok śmierci na niewygodnego dla p. Mikołajczyka człowieka.

Uwierdzają nas tym bardziej w przekonaniu, jakim słowa wypowiedziane do posła Ścibioraka przez jednego z morderców Pana Bolesława, a powtórzone przez w toku śledztwa:

Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 207 (298)

Wtorek 5 listopada 1946 r.

Rok III

Wniosek Polski w sprawie Hiszpanii

Wkrótce nadejdzie dzień, w którym wolna Hiszpania wejdzie do wspólnoty Narodów Zjednoczonych

Projekt rezolucji polskiej domaga się zerwania stosunków z reżimem gen. Franco

Delegacja polska na Zgromadzenie Generalne ONZ złożyła w dn. 1 X. rb. na ręce Przewodniczącego Zgromadzenia wniosek o postawienie na porządku obrad Generalnego Zgromadzenia rezolucji, wzywającej członków ONZ do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.

Projekt dołączonej do wniosku rezolucji stwierdza, że w pierwszej części obecnej sesji (lutego rb.) Generalne Zgromadzenie potępiło reżym gen. Franco w

Hiszpanii i powzięło decyzję niedopuszczenia Hiszpanii w obecnych warunkach do ONZ, w myśl postanowień, powziętych w San Francisco i w Jaltie.

Przeprowadzone przez Radę Bezpieczeństwa dochodzenie w sprawie ewentualnej akcji Narodów Zjednoczonych w stosunku do Hiszpanii, jak też badania w tym przedmiocie, dokonane przez Podkomisję Rady Bezpieczeństwa ustaliły, że: 1) reżym Franco jest reżimem faszystowskim, wzorowanym i powstałym

przy poparciu Niemiec hitlerowskich i faszystowskich Włoch Mussoliniego, 2) w czasie ostatniej wojny Franco, mimo protestów Narodów Zjednoczonych, udzielał wydatnej pomocy państwom osi przez np. wystanie swych oddziałów na front wschodni i przez złamanie międzynarodowego statutu w Tangerze, 3) dokonałnie ustalono, ponad wszelką wątpliwość, że Franco wraz z Hitlerem i Mussolinim jest winien sprzysiężenia w celu wszczęcia i prowadzenia wojny agresywnej, do której w odpowiednim momencie strategicznym miał przystąpić Franco.

Podkomisja stwierdziła przy tym, że obecna sytuacja w Hiszpanii prowadzi do zaognienia międzynarodowych stosunków i że pozostawienie gen. Franco przy władzy może zagrozić międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu. Ponieważ sytuacja w Hiszpanii — stwierdza w dalszym ciągu rezolucja — aległa dalszemu pogorszeniu i coraz bardziej zagraża międzynarodowym stosunkom, Generalne Zgromadzenie poleca aby wszyscy członkowie ONZ zerwali stosunki z reżimem gen. Franco.

Wyrażając głęboką sympatię dla narodu hiszpańskiego, Generalne Zgromadzenie żywi silne przekonanie, że w wyniku tej akcji lud hiszpański odzyska wolność i że wkrótce nadejdzie dzień, w którym wolna Hiszpania wejdzie do wspólnoty Narodów Zjednoczonych — oto końcowy akord rezolucji.

Szczegóły polskiego protestu przeciwko wybrzykom niemieckim

Rozzuchwaleni Niemcy w swej bezczelności
sięgają po Śląsk i Poznańskie

Berlin. Jak już donieśliśmy, Polska Misja Wojskowa w Berlinie wniosła do Rady Kontroli notę, zawierającą protest przeciwko wybrzykom niemieckim, które stanowią pogwałcenie zarządzeń, wydanych przez Radę Kontroli.

Nota wspomina artykuł ministra Branza Bluchera z Oldenburga w piśmie „Die Welt”, w którym czytamy m. in.: „Nie chcemy, aby nas zmuszono do tego abyśmy się stali znówu ułamielami pokoju, lecz pragniemy, aby nasi rolnicy mieli możność powrotu na ziemie niemieckie na Śląsku, w Prusach Wschodnich i w Poznańskim”.

W piśmie „Landeszeitung” pojawił się artykuł Marii Severich, która pisała: „Musimy znówu zorganizować „Czarną Reichswehr”, aby siłą rozwiązać problem naszych granic wschodnich”.

Celem tych wystąpień — czytamy w

nosie — jest podburzenie Niemców przeciwko jednemu z narodów zjednoczonych. Stanowią one jawne naruszenie przepisów, obowiązujących na terenie całych Niemiec, a w szczególności znajdują się one w sprzeczności z wydanymi w strefie brytyjskiej zarządzeniami (art. 2 par. 40 Military Government Ordinance 1).

Wszystkie wybrzyki miały miejsce w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Nota domaga się ukarania winnych oraz wydania środków, celem zapobieżenia powtórzeniu się wybrzyków w przyszłości

Przedwyborcze wystąpienie Wallace'a

Ameryka winna usłuchać wezwania Mołotowa
do powszechnego rozbrojenia

Nowy Jork. W ramach kampanii przedwyborczej Henry Wallace wystąpił na zgromadzeniu w Chicago, zorganizowanym przez miejscowe organizacje demokratyczne. Wallace oświadczył, że sprawa pokoju światowego jest ważniejsza, niż cokolwiek innego. Mołotow wezwał świat do rozbrojenia, a jeśli Amerykanie istotnie chcą pokoju, to przyjmują to wezwanie i będą popierać sprawę rozbrojenia, nie idąc za nawoływaniem Churchilla i innych antysowieckich podżegaczy.

Wallace domagał się wybrania

w stanie Illinois demokratycznego delegata, ostrzegając, że kongres o prowadze republikanów spowodowałby depresję ekonomiczną w kraju.

Na odbytej uprzednio konferencji prasowej Wallace stwierdził, że rozmowy z ZSRR na temat rozbrojenia są nieproduktywne, dopóki Ameryka nie wstrzyma produkcji bomb atomowych. Wyraził on nadzieję, że jego przemówienia wzmocnią szanse demokratów na zachodnim wybrzeżu oraz w środkowych stanach Ameryki.

Mobilizacja greckich monarchistów Tworzenie oddziałów ochronnych na wzór faszystowski

Moskwa — Agencja Tass donosi z Aten, iż według informacji tamtejszej prasy, w różnych obszarach północnej Grecji rozpoczęto mobilizację skrajnie prawicowych elementów do specjalnych ochronnych oddziałów. Prasa demokratyczna podkreśla, że oddziały te zaopatrzone są w broń angielskiego pochodzenia

„Wiemy żeś w PSL, ale jesteś tam zdrającą”.

W sprawę tą poważnie jest również włączona jedna z urzędniczek placówki dyplomatycznej w Warszawie.

Odpowiedzialność jednak za zamordowanie ś. p. Bolesława Ścibioraka spada nie tylko na bezpośrednich sprawców; spada na mniejszym stopniu na inspiratorów tego niesłychanego morderstwa i na tych wszystkich, którzy kierując swe utaki na Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego chcieli osłonić winnych kaninowej zbrodni i wykorzystać ją w celach prowokacji.

Kiedy piszemy te słowa w Warszawie rozpoczyna się proces przeciwko zabójcom ś. p. Bolesława Ścibioraka.

Niewątpliwie przewód sądowy dostarczy nam wiele nowych szczegółów zbrodni i odsłoni kulisę prowokacyjnych gier politycznych p. Mikołajczyka.

Spółeczeństwo polskie było obrzucone z powodu oszczerstw rzuconych pod adresem naszych stróżów porządku i ładu demokratycznego, którzy niejednokrotnie bohaterскими czynami dowiedli swego poświęcenia w odpowiedzialnej służbie dla sprawy polskiej. I dlatego też z wielkim

zainteresowaniem śledzić będziemy przebieg procesu, w wyniku którego jesteśmy pewni, zbrodniarzom zostanie wymierzona kara, na jaką zasłużyli.

Proces ten będzie nadto jeszcze jednym dowodem bankructwa politycznego naszej rodzimej reakcji i legalnych ugrupowań politycznych z nią swe losy wiążących. Bankructwo bowiem tylko uciekają się do morderstw, aktów terroru i aranzowania prowokacyjnych gier, jako metody walk politycznych tak bezwzględnie potępianych przez obóz demokracji polskiej.

La Guardia o opuszczaniu Niemiec przez Polaków

Nowy Jork. Generalny dyrektor UNRRA La Guardia, oświadczając w Waszyngtonie, że w ciągu miesiąca od zaprowadzenia 60-dniowej racji żywnościowej dla wysiedleńców w Niemczech, zamierzających powrócić do Polski, 45 tysięcy osób udało się już do kraju. Przy tej sposobności La Guardia wyraził wiarę polskim podziękowanie za poparcie powyższego planu.

Niemcy powracają do Czechosłowacji Nielegalnie przekraczanie granicy

Praga—Według informacji czechosłowackich organów bezpieczeństwa, wysiedleni Niemcy przekraczają licznie czechosłowacką granicę w powiecie dieczińskim, przybywając z powrotem na terytorium Czechosłowacji. Umieszczono ich w zamkniętym obozie. Niemcy ci mieli oświadczyć, iż wola znajdują się w więzieniach czechkich, niż cierpieć głód w Niemczech.

Togliatti o zjednoczeniu

socialistów i komunistów włoskich

Rzym. Generalny sekretarz włoskiej partii komunistycznej, Togliatti, udzielił wywiadu dziennikowi „La Gazette”. W wywiadzie podkreślił on przede wszystkim znaczenie zawartego ostatnio porozumienia i decyzji jednolitej akcji z socjalistami. „Zawsze staraliśmy się — oświadczył Togliatti — zwrócić uwagę robotników na szkodliwość polityki odrębnych akcji. Obecnie cel został osiągnięty i wspólnie z partią socjalistyczną będziemy walczyć o prawa wszystkich robotników”.

Na pytanie, czy komunisti wraz

z socjalistami zdolni byłiby sami wziąć ster rządu,—Togliatti odpowiedział: „Gdyby doszło do objęcia rządu przez robotniczą partię, to mogę zapewnić, iż prowadziłibyśmy politykę w oparciu o wszystkie siły demokratyczne kraju, a w pierwszym rzędzie staralibyśmy się współpracować z chrześcijańską demokracją, prowadząc wspólną politykę bez niedomówień i podwójnej gry. Rząd komunistów i socjalistów dałby państwu pewność i trwałość, której brakuje — obecnie.

Z akcji przedwyborczej w Stanach Zjednoczonych Związki przemysłowe przeciwko republikanom

Nowy Jork. Prezes kongresu związków przemysłowych CIO, Murray, wezwał w przedwyborczym przemówieniu radiowym amerykański świat pracy do głosowania przeciwko reakcyjnym republikaniskim kandydatom w zbliżających się

wyborach, ponieważ republikanie wnieśli w okresie ostatniej kadencji kongresu 40 projektów ustaw, skierowanych przeciwko światu pracy. Murray zapowiedział, że w razie zwycięstwa republikanów robotnicy amerykańscy spotkają się z atakiem, jakiego nie znają dzieje Stanów Zjednoczonych. Nie tylko zagrożone są poszczególne zdobycze robotników, lecz i samo prawo istnienia związków zawodowych.

Zdaniem Murray'a republikanie reprezentują chciwych zysków monopolistów, którzy godzą w byt i bezpieczeństwo amerykańskich mas. Republikanie ze starej gwardii tęsknią do czasów Hooversa, do wysysku wolnego od wszelkiej kontroli.

Memorandum rządu bułgarskiego do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

Sofia. Rząd bułgarski przesłał memorandum do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która w dniu dzisiejszym rozpoczyna w Nowym Jorku narady nad ostatecznym tekstem traktatów pokojowych z satelitami Osi.

Rząd bułgarski domaga się w memorandum aby Bułgaria uznano jako suwerenna wojenną, co od dnia przyłączenia Bułgarii do wojny przeciwko Niemcom tj. od dnia 10 września 1941 r. Następnie apeluje rząd bułgarski aby Rada odrzuciła wszelkie roz-

czenia terytorialne wobec Bułgarii. Rząd bułgarski prosi w memorandum o ponowne rozpatrzenie sprawy zachodniej Tracji która ma żywotne znaczenie dla Bułgarii. Memorandum domaga się aby usunięty z traktatu pokojowego ustęp gwarantujący ludności żydowskiej pełne równouprawnienie. Konstytucja bułgarska zapewniła bowiem mniejszości żydowskiej pełne prawa. W zakończeniu wnioskuje rząd bułgarski o wprowadzenie kilku poprawek do klauzuli litarycznej traktatu.

Hasła Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej

Moskwa. Cała prasa radziecka publikuje 49 hasel KOWKP w związku ze zbliżającą się 29 rocznicą wielkiej październikowej rewolucji socjalistycznej.

Pierwsze hasła wzywają masy pracujące z całego świata do walki o trwałą pokój i wykorzenie resztek faszyzmu. Następne hasła brzmią:

„Niech żyje współpraca miłujących wolność narodów w walce o trwały pokój i bezpieczeństwo”

„Pozdrowienie dla narodów wyzwolonych z pod jarzma faszystowskiego i budujących swoje życie państwowe na demokratycznych podstawach.”

„Braterskie pozdrowienie dla narodów słowiańskich na wieki wyzwolonych od ucisku niemieckich ciemięzców.”

„Niech żyje niewzruszona przyjaźń narodów słowiańskich.”

„Masy pracujące wszystkich krajów! Walczcie o ostateczne wy-

korszenie faszyzmu! Demaskujcie i poskramiajcie podlegaczy nowej wojny, stojących wrogów między narodami, straszących narody świata widmem nowej wojny. Stójcie na straży sprawy pokoju!”

W rocznicę pewnej Targowicy

Dzisiaj mija trzydzieści lat... Piąty listopada tysiąc dziewięćset szesnastego roku — wyszedł rozkaz Beselera, wyszedł rozkaz Kucka. Że potrzeba nam żołnierzy, dreśniętych marek sztuka.

Wojna miała się ku końcowi. Rzesza Niemiecka uruchomiła ostatnie rezerwy. Für Kaiser und Vaterland szli pięćdziesięcioletni właściciele piwiarni, himoroidalni buchalterzy, prawnicy z ischlarem i podagrą. Dowództwo przerzucało ich z wschodniego na zachodni front. Z Bygi i Bobrujska pod Verdun i nad Marnę.

W cesarskiej armii i flocie narastały fermenty. Nie każdemu wystarczał Scheideman. Zmieniał się i wzrastał prosty Knecht z Liebknechta.

Polska... Narodowa Demokracja. Manifest wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Niepodległość pod berłem cara rosyjskiego. Ten sam stary kawał co przed równo setką lat, za czasów Aleksandra I'ego.

NKW nadzieje na przyszłość, która jak bluszcz oplatać się będzie wokół tronu Habsburgów. Zamiast dualistycznej — tryalistycznej monarchii najmiłośniej nam panującego Franciszka Józefa czy też jego na-

stępny. Legioniści nie chcą przysięgać. Poszli aby walczyć o Polskę, nie o „Austrii skrawek śródny” o cesarsko królewską monarchię Habsburgów i hakatę pruską.

Rząd pruski potrzebuje mięsa dla armat. Potrzebuje rąk do pracy. Jeszcze nie nauczył się tego, żeby siłą brać. Trzeba rzucić Polakom jakiś ocłap, jakąś złudę, jakiś surrogat, namiastkę niepodległości.

Wezmą czy nie wezmą, dadzą czy nie dadzą się nabrać.

Najjaśniejsza Rada Regencyjna — Książę Zdzisław Lubomirski, hrabia Józef Ostrowski, arcybiskup Aleksander Kokowski. — O cześć Wam, panowie — magnaci.

Naród do boju wychodził z orężem. Strzelano do Kucka, przygotowywano zamach na Beselera, napađano na pociągi z bronią i pieniędzmi niemieckimi.

Panowie radzili, o dalszej wojnie, o najlepszym zaprowiantowaniu armii niemieckiej, o walce z „bandytami.”

Mija trzydzieści lat, a zdaje się że to było wczoraj.

Na przestrzeni wielu lat wielo było w Polsce rządów nienawidzonych i pogardzanych. Rada Regen-

cyjna pod tym względem była wszystkie rekordy. Była bez konkurencji. Żołnierze do Wehrmachtu mieli stałą cenę — dreśniętych marek za sztukę. Ile dostawali magnaci?

Magnaci, jasnie panowie, książęta, hrabiowie, prafaci byli tańsi. sprzedawali się jak groszowe karmelki. Za miraż władzy, za uadzieję, że wysłużą pochwałę lub order jego ekselencji, za łaskawe spojrze nie lub nawet zaproszenie na Zamek, do Beselera. Bagnety niemieckie miały im zagwarantować nie-ykalność majątków, olbrzymich fortun i latyfundiów.

Podczas Konferencji pokojowej w Brześciu nad Bugiem padły z ust delegacji radzieckiej słowa stwierdzające brak jakiegokolwiek przedstawiciela polskiego w kraju. Rada Regencyjna się nie liczyła. Pies z kulawą nogą nie wystąpił w jej obronie.

Dzisiaj nie ma już na świecie magnatów. Reforma rolna wyrwała ich z korzeniami. „Światne” nazwiska historyczne, spotykamy tylko w kronice kryminalnej.

Rada Regencyjna przeszła do historii. Figuruje na jej stronicach obok Konfederacji w Targowicy. Na wieczną rzecz pamiątkę. E.S.

CO PISZA INNI

Wokół mowy min. Mołotowa

Prasa polska, jak zresztą i prasa całego świata, żywo komentuje ostatnie przemówienie min. Mołotowa na sesji ONZ w Nowym Jorku. Sprawy, jakie min. Mołotow w swej mowie poruszył nadają jej szczególnej wagi.

„Życie Warszawy” pisze w związku z tym:

Waga tego przemówienia polega na tym, że obok krytyki błędów, które ujawniła dotychczasowa działalność ONZ, zawiera również konstruktywny i konkretny plan zrealizowania tego co stanowi przedmiot najgorętszych pragnień milionów ludzi na świecie: pokoju. Tym samym Mołotow przeszedł do szerszego kampanii, prowadzonej z wielkim nakładem kosztów i smierzącej do przedstawienia Zm. Radzieckiego jako rzekomego mąciela harmonii międzynarodowej, rozdzielającego świat na „Zachód” i „Wschód” itd. Równocześnie zaś prasa jasno postawienie spraw najważniejszych — zasady jedności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa, problemu bomby atomowej i ograniczenia zbrojeń — Mołotow zaszczerwał swoich partnerów, zmuszając ich do zajęcia wręcz tych spraw zdecydowanego i równie jasnego stanowiska.

Po szczegółowym zapoznaniu czytelnika ze stanowiskiem ZSRR wobec aktualnych zagadnień politycznych, w szczególności zaś wobec sprawy rozbrojenia i „veta”, „Życie Warszawy” podkreśla szczerotę i prostotę wypowiedzi min. Mołotowa.

W zakończeniu tak ocenia „Życie Warszawy” mowę ministra spraw zagranicznych ZSRR:

Stawiając sprawę z tak przekonawą jącą prostotą, przedstawiciel Zm. Radzieckiego zmobilizował całą opinię świata. I to jest bodaj najistotniejsze w tej rozwijającej się coraz intensywniej kontrofensywie pokoju.

Podobne stanowisko w ocenie mowy min. Mołotowa zajmuje „Robotnik”.

Obszerne przemówienie Mołotowa było nie tylko odpowiedzią na te wszystkie niedorzeczności przekupnych dziennikarzy amerykańskich, lecz także jasnym i treściwym wykładem poglądów Związku Radzieckiego na wszystkie aktualne problemy współpracy międzynarodowej. Mołotow nie użył w tym celu dyplomatycznych rekawiczek, lecz w sposób dosadny przedstawił, co ZSRR ma do zarzucenia dotychczasowej działalności Narodów Zjednoczonych, i jakie są radzieckie propozycje na przyszłość. Gdy Mołotow stwierdził, że zrówanie głosu Hondurasu z głosem Stanów Zjednoczonych, lub głosu Haiti z głosem Związku Radzieckiego bynajmniej nie będzie najlepszą demokracją godną powszechnego uznania, — wydaje się że ta złośliwa uwaga, zresztą wcale nie obraźliwa dla Hondurasu lub Haiti, raz na zawsze przekreśliła możliwość powoływania się w rozmowach dyplomatów na „bez względu na równość” wszystkich suwerennych państw i uniemożliwiła rzekomym demokratom szafowanie pojęciem „większości” i „mniejszości”.

W zakończeniu artykułu zaś podkreślił „Robotnik” związek między międzynarodową polityką ZSRR, a polską racją stanu.

Jeśli artykuł ten przeczyta nasz rodzinny opozycjonista i wielbiciel Churchilla, powie on zapewne „Państwo, znów chwala Sowiety, znów zgadzają się z bolszewikami”. Odpowiemy na to: „Tak jest”.

Gdy minister radziecki przemawia za jednością Narodów Zjednoczonych, a przeciw stosowaniu bomby atomowej, gdy minister radziecki przemawia za ograniczeniem zbrojeń, a przeciw dyktatorze gen. Franco, przeciw dyplomacji dolarowej, a za pokojem i bezpieczeństwem, — uważamy, że polska racja stanu wymaga od nas wyrażenia zgody i poparcia stanowiska radzieckiego. Dlatego przedstawiciel Polski w ONZ tak często głosuje wraz z przedstawicielem ZSRR, i dlatego delegat polscy w ONZ powinieli, przed zgłoszeniem przez ministra Mołotowa propozycji w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Z gorących piasków Egiptu do Białegostoku

interesujący wywiad z b. oficerem Armii Andersa

Przed kilkoma dniami odwiedził naszą Redakcję, Pan Janusz Korsak, który wraz z żoną wrócił niedawno via Egipt — Londyn do kraju.

Pan Janusz Korsak, sympatyczny wysoki blondyn jest z zawodu tancerzem, żona zaś jego śpiewaczką.

Na krótko przed wybuchem wojny rosyjsko-niemieckiej w roku 1941 otrzymali oboje angażement do Związku Radzieckiego, gdzie występowali łącznie z białoruskim zespołem tanca i pieśni, ciesząc się niemałym powodzeniem. Z chwilą organizacji na terenie Zw. Radzieckiego pierwszych zbrojnych jednostek wojskowych polskich, występują państwo Korsak na deskach polskich teatrów żołnierskich.

Anders ewakuując swą armię zabiera ich ze sobą.

Po długiej wędrówce, w czasie której para artystów zwiedziła Persję, Irak, Palestynę, Syrię, Liban, Transjordanie, państwo Korsak wraz z jednostką wojskową, do której ich przydzielono, rozkwitowuje się na stały pobyt w Egipcie.

Długi pobyt pana Korsaka za granicą w środowisku wiadomej orientacji politycznej sprawia iż zasypujemy go najrozmaitszymi pytaniami, dotyczącymi stosunków i nastrojów panujących w armii Andersa jak również stosunku Anglików do polskich żołnierzy. Pan Korsak udziela nam wyčerpujących odpowiedzi na stawiane mu pytania.

Moja rodzina rzekomo na Uralu

Dotychczas na terenie Egiptu przebywa jeszcze około 10.000 żołnierzy polskich pod rozkazami gen. Andersa. Życie obozowe skoszarowane.

Przez szereg lat — mówi pan Korsak — starałem się nawiązać kontakt z rodziną pozostającą w kraju. Jednakże bezskutecznie. Usiłowania moje w tym kierunku pozostały bez rezultatu, na żaden list nie otrzymałem odpowiedzi od rodziny. Natomiast pewnego razu zostałem poinformowany przez swych przełożonych iż rodziny mojej w Polsce nie ma; znajduje się prawdopodobnie wywieziona przez bolszewików na Uralu.

Nie zrażony tym wysłałem jeszcze kilka listów lecz pozostały one jak zwykle bez echa. Straciłem wiarę, że połączę się kiedyś ze swymi najbliższymi.

Przebywając ostatnio w Londynie, nadałem, idąc za namową żony, jeszcze jeden list do kraju, tym razem za pośrednictwem cywilnej misji repatriacyjnej, w której zwątpiwszy zresztą w celowość tej wysyłki.

Wbrew moim przewidywaniom list dotarł właśnie do kraju i do rąk samego adresata.

Dziś nie mam już najmniejszej wątpliwości co do perfidnych sposobów za pomocą których dowództwo Armii Andersa starało się i nadal się stara przeszkodzić w nawiązaniu jakiegokolwiek kontaktów z krajem w obawie przed otworzeniem tym żołnierzom oczu na nową rzeczywistość polską i na ich dotychczasową błędną drogę.

Rodzina moja jest żywa i zdrowa, a moje opowiadania o Uralu przyjęła serdecznie i śmiechem, jakby grima ad libitum kawał.

— Mój pobyt w Polsce coraz bardziej i mocniej utrwala mnie w przekonaniu, iż gen. Anders używa samych kłamstw i osz-

czerstw pod adresem Rządu Jedności Narodowej w swej antypolskiej propagandzie — kończy pan Korsak.

Szary żołnierz i fortuny pp. oficerów

Mając na uwadze niedawny dopiero powrót pana Korsaka do Polski nie mogę się oprzeć postawienia swemu interlokutorowi nieco w moim początkowym mniemaniu nieprzyjemnego dlań pytania dotyczącego jego późnego powrotu do Polski. Prowadzę tedy rozmowę okólnie.

Jednakże warunki życia w obozie musiały być chyba niezłe?

Zapytuję nie chcąc urazić pana Korsaka bezpośrednio pytam.

Życie obozowe, szczególnie prostego żołnierza nie było wesołe; odżywianie choć niezłe, to przecież jeszcze nie wszystko.

Każdy z szarej braci żołnierskiej tęskni za krajem; zostawił tam swój dom, rodzinę i najbliższych przyjaciół. Mój wypadek z tymi nie jest odosobniony; setki moich znajomych nie ma żadnej absolutnie wiadomości z Polski. Dość bezczymne życie, jeśli się przedłuża w nieskończoność, nie należy również do przyjemności. Zagadnienie ich przyszłego losu oraz świadomość tkwienia w nieprzyjemnym i nieprzyjemnym — oto bliski horyzont usparabiający pesymistycznie. Jeśli do tego dodamy pogardliwy stosunek Anglików, którzy niejednokrotnie publicznie wyrażają się o żołnierzach Andersa obelżywie, częste w wyniku tego bójki między żołnierzami polskimi i brytyjskimi — otrzymamy atmosferę,

w której pobyt żołnierzy z armii Andersa na ziemi „gościnnego” Egiptu nie należy ani do przyjemnych, ani do korzystnych. Korzystny i przyjemny jest on jedynie dla nielicznej garstki wyższych oficerów, którzy drogą wiadomej sobie tylko spekulacji (najprawdopodobniej gra na giełdzie przy użyciu kasowych pieniędzy) złotali zbiec niezłe fortuny, pobudować wspaniałe wille i zapewnić sobie spokojny byt na długie lata.

8 mcy aresztu i degradacja

Dlaczego tedy tak późno zdecydował się pan na powrót do kraju? — pytam wreszcie siląc się na swobodny ton, by pan Korsak, który ledwo powróciwszy do kraju, nie pomyślał iż zadają mu na powitanie prokuratorskie pytania.

— W odpowiedzi jednak mego rozmowcy nie odczuwam ani krzty zażenowania, ani też nie widzę, by czuł się dotknięty moim wścibstwem.

Widać, że słabo orientuje się pan w stosunkach panujących w Armii Andersa. Wytrunąć stamtąd nie jest rzeczą prostą. Naprzykład kolega mój plutonowy Wilk z Katowic, wyraziwszy chęć powrotu do kraju, został degradowany i odsiedział 8 miesięcy paki.

Imi, którzy chcą wracać, w podobny sposób są szykanowani. Andersowska propaganda, ziejająca nie nawścią do demokratycznej Polski, plotki fabrykowane przez dowództwo o represjach w stosunku do powracających Polaków, niejednokrotnie zastraszanie chcących wrócić do kraju, wszystko to nie stwarza przecież warunków

sprzyjających do masowej repatriacji.

Mnie osobiście, dzięki jedynie zdecydowaniu, mocnej woli i usilnym staraniom udało się uzyskać zezwolenie na opuszczenie Korpusu Andersa i wyjazd do Polski.

Wody dadzą ci w Polsce

Na powrót zgłosiłem się 10 lipca br., przyjechałem zaś niedawno.

W okresie poprzedzającym mój wyjazd przestałem jadać w kasyne, bowiem wytykano mnie tam palcami i urągano mi. Mogłoby dojść do bójki, między mną a faszystowskimi sługusami Andersa co w konsekwencji skończyłoby się aresztem i utratą nadziei na szybki powrót do kraju.

W jaki sposób obrzydzano życie tym śmiałkom, którzy za wszelką cenę starali się zerwać z dotychczasowym życiem niech świadczy następujący drobny, lecz wiele znaczący epizod.

Upały w Egipcie dochodzą do 70 stopni. Z człowieka pot leje się strumieniem. Kiedy w sklepiku wojskowym chciałem ochłodzić się szklanką wody, kierownik oświadczył mi ironicznie:

— Tu nie ma dla ciebie wody. Pojedziesz do Polski, tam cię nakarmią i napoją. Wody będziesz miał w każdym razie pod dostatkiem. Byłem w stopniu t. zw. p.w. oficera. Naturalnie zostałem zdegradowany.

W Anglii skąd repatriowano nas do Polski nie było lepiej.

Jedzenie pod psem, żadnej rozrywki dla mieszkańców obozu repatriacyjnego. Anglicy dają odczuć swoją wyższość na każdym kroku.

Olsniony Polska

Jakie są pańskie wrażenia z pobytu w kraju i jak się pan tu czuje?

Już po przyjeździe do Gdańska otoczono nas troskliwą opieką. Przekonałem się, że opowiadanie andersowskie o terrorze w Polsce to bujda wyszana z palca. Jeśli mowa o terrorze to chyba band dywersyjnych, które stanowią ekspozycję Andersa na kraj. O tym dobrze wszyscy w korpusie wiedzieli.

Przygłębiające wrażenie czytną ruiny Warszawy i innych miast polskich. Ale jednocześnie zostałem olsniony tempem życia, jakim kwitnie na tych ruinach. Jadąc do Polski zna martwiła się, że nie mamy żadnych zapasów żywności. Okazuje się jednak, iż w Polsce wszystkiego jest pod dostatkiem, podczas gdy nawet w takiej Anglii przymierało się niejednokrotnie głodem. Chleb wydawano nam w niewystarczającej ilości, a możność zakupu czegoś na wolnym rynku kurczyła się szczególnie dla Polaka do minimum.

W Polsce jest zupełnie inaczej. Nikt z nas nie przypuszczał, że półki sklepowe uginają się od towarów i, że nie widać głodnych ludzi.

Gdyby wszyscy mogli się o tym naocznie przekonać żaden z żołnierzy nie pozostałby u Andersa — kończy pan Korsak.

Państwo Korsak — jak dowiadujemy się z dalszych pytań — pozostaną na stałe w Białymstoku gdzie mają zamiar dać się poznać białostoczanom z desk teatralnych.

Zegnamy się, życząc p. Korsakowi powodzenia w pracy na niwie teatralnej.

P. K. O.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

zawiadamia,

że w dniu 4 listopada 1946 r. został uruchomiony

ODDZIAŁ P. K. O. W BIAŁYMSTOKU przy ul. Lipowej 5 i p.

Oddział P. K. O. w Białymstoku będzie wykonywał wszystkie czynności w zakresie obrotu czekowego i obrotu oszczędnościowego P. K. O., a mianowicie:

przyjmowanie wpłat na rachunki czekowe, dokonywanie wypłat na czeki kasowe, przekaz do wszystkich miejscowości, czeki kasowe płatne w Urzędach Pocztowych, bezpłatne przelewy, wystawianie książeczek oszczędnościowych zwykłych, ważnych w obrotu pocztowym i umiejscowionych, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych na oprocentowanie oraz zgłoszeń do obrotu czekowego i oszczędnościowego.

Biura Oddziału czynne będą:

dla wpłat od godz. 8,30 do godz. 15 tej (w soboty do godz. 14 tej)

dla wypłat od godz. 8,30 do godz. 15 tej.

P. K. O.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Sukcesy przemysłu radzieckiego

Moskwa W związku ze zbliżającą się 29-tą rocznicą rewolucji październikowej, prasa podsumowuje osiągnięcia Związku Radzieckiego w różnych dziedzinach gospodarki narodowej. Szczególnie poważne sukcesy notuje się w przemyśle, transporcie i budownictwie.

Prawie wszystkie największe zakłady hutnicze wykonały plan z nadwyżką. Przemysł miasta Moskwy wykonał już plan ubiegłych 10 miesięcy. Poważne sukcesy osiągnął przemysł włókienniczy, który daje w roku bieżącym znacznie większą produkcję, niż w roku 1945. Fabryki tej dziedziny przemysłu otrzymały w roku 1946 — 90 tysięcy nowych wrzecion i 2.900 nowych warsztatów tkackich. Niedawno uruchomiono szereg innych fabryk. Produkcja obuwia zwiększyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 26%.

Koleje Związku Radzieckiego wykonały w październiku plan na 100,2%. Podwyższony został również plan przewozów ładunków drogami rzecznyymi. Na Ukrainie odbudowano 50 pieców martenowskich i 21 wielkich pieców. Niebawem zostanie całkowicie uruchomionych około 100 zakładów budowy maszyn.

Na Białorusi odbudowano 5 tysięcy zakładów przemysłowych. W porównaniu z rokiem 1945, produkcja przemysłowa Białorusi wzrosła prawie 2-krotnie, 16 przedsięwzięć Rygi wykonało już roczne plany produkcji. We wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, w kopalniach i na kolejach Związku Radzieckiego wzrasta się wysiłek pracy. Robotnicy zobowiązują się osiągnąć nowe sukcesy na cześć 29-jej rocznicy rewolucji październikowej.

